MOWA

Dra STEFANA KUCZYŃSKIEGO

REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELL.

podczas immatrykulacyi Uczniów tego Uniwersytetu

dnia 3 Grudnia 1881 r.

W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU"
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1881.

MOWA

Dra STEFANA KUCZYŃSKIEGO

REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELL.

podczas immatrykulacyi Uczniów tego Uniwersytetu

dnia 3 Grudnia 1881 r.

W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1881.

Osobne odbicie z „CZASU." — Nakładem Redakcyi.

Panowie!

Witam Was w imieniu tej prastarej szkoły głównej, do której przybyliście żądni wiedzy, mającej Wam służyć w dalszem życiu za podstawę, mającej Was usposobić do obranego zawodu, do służby obywatelskiej i do uprawy nauki. Chwila obecna sprzyja Waszym zamiarom. Ustały namiętne walki, ucichły u nas namiętne spory polityczne, które wzbudzając troskę o najbliższą przyszłość odrywały umysł od pracy naukowej, potrzebującej swobody i spokoju. Dzięki wspaniałomyślności naszego najmiłościwszego Monarchy, który przestrzega, ażeby równouprawnienie wszystkich jego berłu poddanych narodów i ludów było rzeczywistością, wykłady wszystkich przedmiotów na tutejszym Uniwersytecie odbywają się od kilkunastu lat znowu w języku polskim, z wyjątkiem jedynie historyi literatury niemieckiej. O ileż więc szczęśliwsi jesteście pod tym względem od swoich przed kilkunastu laty poprzedników! Uwalnia to Was od łamania się z trudnościami, jakie nastręczał wykład w obcym języku, ułatwia Wam do-

kładniejsze zgłębianie nauki, umożebnia nabycie tej samej sumy wiedzy w nierównie krótszym czasie, nareszcie podaje Wam sposobność wykształcenia się w języku ojczystym naukowym, a tem samem usposabia Was do rozszerzania w kraju nauki nabytej: do czego bynajmniej nie wystarcza znajomość potocznej mowy ojczystej. Każda bowiem nauka ma swój język, ma swoje słownictwo, ma właściwe sobie zwroty, z któremi dokładnie obeznać się należy, chcąc ją wykładać, czy ustnie, czy pisemnie, to jest chcąc ją zrobić płodną i krajowi korzyść przynoszącą. Od usunięcia też wykładów niemieckich a zaprowadzenia na powrót polskich w naszym uniwersytecie udział uczniów tej szkoły głównej w piśmiennictwie naukowem się wzmaga.

Łasce najmiłościwszego naszego Monarchy zawdzięczamy także w ostatnich kilkunastu latach znaczne powiększenie katedr w naszym uniwersytecie, a zachęcaniu przez zacnych profesorów młodzieży akademickiej do pracy naukowej przypisać należy znaczną liczbę docentów prywatnych, którą się w tychże latach wzmocniły siły naukowe tego uniwersytetu. W tym też czasie dawniejsze się rozwinęły, a nowe powstały seminarya: filologiczne, historyczne, prawnicze, matematyczne; nadto corocznie kilkanaście kursów praktycznych, połączonych z ćwiczeniami bywa ogłaszanych w różnych gałęziach nauk wydziału lekarskiego i filozoficznego. W tym też także czasie znacznie się powiększyły zbiory naukowe uniwersyteckie, po-

wstały także nowe zbiory i pracownie, a dla lepszego pomieszczenia tychże wyrestaurowano stare a budują się nowe gmachy. Mogą więc uczniowie tego prastarego a dziś odmładzającego się Uniwersytetu, jakiejkolwiek umiejętności się poświęcają, nie tylko poznać jej zasady, lecz także ją zgłębić, wznieść się do obecnego jej stanowiska, obeznać się także z jej naukami pomocniczemi, a mając w seminaryach i kursach praktycznych ułatwiony przystęp do źródeł wiedzy, mając tam sposobność poznania metody badań naukowych, mogą nawet, postępując i pracując według wskazówek danych sobie przez swych profesorów, samodzielną pracą przyczynić się do postępu nauki, jak to na chwałę naszego Uniwersytetu stwierdzają już dość liczne dziś przykłady.

Wszystko więc Wam sprzyja, macie wszelką sposobność kształcenia się w naukach i umiejętnościach i osiągnięcia celu, do którego zmierzając przybyliście na ten Uniwersytet. Lecz skutek pomyślny od Was zależy. Albowiem naukę i wiedzę zdobywa się tylko systematyczną i wytrwałą pracą. A nawet, by nic nie przepomnieć i całą prawdę wypowiedzieć, sama praca nie wystarcza, bo według wzniosłych i wielką prawdę wygłaszających słów wieszcza:

By mistrza chwała
W dziełach zabrzmiała,
Czoło potem zrosić trzeba —
O pomyślność błagać Nieba!

Tak jest, tylko bogobojnością i pracą wytrwałą można się wznieść do szczytów nauki. Na tej to drodze, tym to sposobem stali się chlubą tej szkoły głównej i chlubą narodu jej uczniowie, że kilku tylko z nich wymienię: Długosz, Kopernik, Hozyusz w wiekach dawniejszych; Kremer, Skobel, Mecherzyński, Steczkowski w czasach niedawnych, mniej może niż dzisiejsze dla nabycia nauki pomyślnych, a iluż to z dziś jeszcze żyjących, których wymieniać nie będę, albowiem wszyscy ich znamy.

Wstępujcie więc w ślady tych mężów. Kraj i naród na Was patrzy; w Was albowiem nadzieja lepszej przyszłości. Od pracy Waszej w czasie lat uniwersyteckich, od pilnego korzystania ze skarbów wiedzy w tej szkole głównej Kazimierza i Jagiellonów nagromadzonych a dla Was otwartych, zależy los narodu w przyszłości. Z grona albowiem wychowańców krajowych uniwersytetów, a więc i z grona Waszego, oczekuje kraj w przyszłości gorliwych, światłych, uczonych, wymownych, cnotliwych, śmiałych i nieustraszonych a bogobojnych teologów i dusz pasterzy, którzyby naród nasz ochronili od komunizmu, socyalizmu, nihilizmu, tudzież innych błędnych i zgubnych teoryj a utwierdzili go w wierze i cnotach domowych ojców naszych; z tego to grona oczekuje kraj sprawiedliwych sędziów, gorliwych i światłych urzędników, biegłych finansistów, prawych, uczonych i wymownych obrońców prawnych; biegłych i uczonych lekarzy, z równą gorliwością i miłością

pospieszającycb z pomocą do łoża biednych i bogatych; z tego grona kraj oczekuje sławnych mężów nauki: filozofów, historyków, filologów, gramatyków, prawników, matematyków, badaczów przyrody, którzyby czy to na krzesłach akademickich, czy to na katedrach uniwersyteckich zasiadając, jeżeli nie przewyższali, to przynajmniej w niczem nie ustępowali uczonym innych ucywilizowanych narodów; z tego grona kraj oczekuje literatów, przynoszących chlubę swemi dziełami naszemu narodowi; poetów, którzyby jako prawdziwi wieszcze, wyższy nastrój budząc w narodzie, do szlachetnych i wzniosłych czynów go pobudzali; światłych i sumiennych publicystów, którzyby kierowali opinią publiczną ku dobru narodu, a z odwagą i wytrwałością walczyli z niedouczonemi krzykaczami, z owemi samozwańczemi reprezentantami opinii publicznej i narodu, prowadzącemi go na manowce; z tego to grona oczekuje nareszcie kraj w przyszłości gorliwych i światłych nauczycieli, którzyby oświatę szerząc w narodzie, stali się apostołami prawdziwej cywilizacyi, tudzież światłych, prawych, wymownych i bystrością umysłu odznaczających się reprezentantów narodu i doradzców Korony.

Otóż bacząc na tak ważne zadanie, które macie spełnić w przyszłości, w imie Boże weźcie się do pracy, korzystajcież z każdej chwili Waszego pobytu na Uniwersytecie, słuchajcie pilnie wykładów, gdyż żywego słowa żadna lektura, żadna książka zastąpić nie zdoła. Ono jedynie może przełamać te trudności, na które każdy natrafia rozpo-

czynając swe studya. Dopiero gdy wprawny przewodnik wprowadzi żywem słowem w dziedzinę nauki, gdy przełamie pierwsze zapory, gdy wskaże, jak ją pojmować potrzeba, gdy wskaże jej tajniki, gdy wprawi w metodę badania, wtedy można już łatwo dalej postępować na wskazanej drodze i uzupełniać z książek i własną pracą to czego się nabyło z wykładu.

Praca jednak naukowa powinna być nie dorywcza, nie chwilowa, lecz ciągła i wytrwała. Dla tego potrzeba, żeby uczeń szedł krok w krok za wykładem profesora, trzeba, żeby to, co usłyszał i pojął, zaraz sobie przyswoił i, że tak powiem, przetrawił, ażeby nie uleciało z pamięci a w umyśle utkwiło. W przeciwnym bowiem razie musiałyby dalsze wykłady być niezrozumiałe i nieprzystępne, żadnejby więc nie przyniosły korzyści

Do takiej niezawodnie uciążliwej pracy, ale też z pewnością przynoszącej błogie owoce, zachęcać przedewszystkiem może prawdziwa miłość ojczyzny, głębokie poczucie swego względem niej obowiązku. Ona to bowiem od Was, swych przyszłych obywateli, wymaga, ażebyście jako obywatele akademiccy sumiennie użyli tego czasu siejby, ażebyście nic nie uronili z rzuconego tutaj ziarna, gdyż z tego zasiewu ona oczekuje z największem utęsknieniem tak dla siebie potrzebnego, bogatego w przyszłości plonu.

Do takiej pracy zachęcać Was także powinna życzliwość dla tego prastarego Uniwersytetu, którego prace oceniać będą według owoców, jakie

wydaje; a więc według Waszego postępu w naukach.

Do tej pracy zachęcać Was powinien również przykład tylu mężów, niegdyś uczniów tej szkoły którzy swą wytrwałą pracą stali się chlubą tego zakładu, którzy następnie swym wpływem przyczynili się do jego dzisiaj rozwoju, którzy swą pracą i groszem utrzymywali obok niego byłe Towarzystwo naukowe, ową matkę dzisiejszej pierwszej polskiej Akademii umiejętności, założonej w Krakowie przez naszego najmiłościwszego Monarchę.

Do tej pracy zachęcać Was wreszcie powinno samo istnienie wspomnionej właśnie Akademii umiejętności, której zawdzięczamy, że prace ściśle naukowe naszych autorów, a więc kiedyś i Wasze, nie są skazane na ukrywanie się w tekach, każda bowiem ściśle naukowa praca znajdzie w Akademii nakładcę, a przez nią ogłoszona przyczyni się do szerzenia oświaty w narodzie i do powiększenia bogactwa literatury narodowej. Nie masz więc dzisiaj już konieczności ogłaszania prac ściśle naukowych autorów polskich w obcych językach, w obcych pismach i zbogacać niemi obcą literaturę z ujmą literatury naukowej polskej, której brak jeszcze niedawno nam zarzucano, w celu pozbawienia Was praw nam należnych.

Wszakże dodać tu muszę, że przemawiając za ważnością dla nas wykładów polskich, za ważnością ogłaszania prac i dzieł naukowych w ojczystym języku, do czego nam tak pożądaną sposo-

bność podaje nasza Akademia umiejętności, bynajmniej nie zmierzam do odstręczania Cię przezacna akademicka młodzieży od nauki obcych języków. Mąż nauki albowiem oprócz znajomości języków klasycznych powinien koniecznie posiadać także języki narodów stojących obecnie na szczycie cywilizacyi nowoczesnej, jeżeli ma dotrzymać kroku postępowi nauki i przyswajać swemu narodowi skarby wiedzy, prze obcych badaczów zdobyte.

U nas szczególnie potrzebną jest znajomość języka niemieckiego, jużto jako języka sąsiedniego nam, potężnego i na wysokim stopniu cywilizacyi stojącego narodu, mającego bogatą literaturę, jużto jako ję yka władz centralnych państwa, do którego należymy; a tem samem języka już do spełnienia obowiązków obywatelskich częstokroć niezbędnego. Lecz i tej potrzebie zaradzono na naszym Uniwersytecie, wszak historya literatury niemieckiej wykładaną u nas bywa w języku niemieckim. Masz więc kochana Młodzieży akademicka wszelką sposobność na naszym Uniwersytecie wykształcenia się do obranego sobie zawodu, a jak wskazałem, nie brak Ci do wytrwałej pracy zachęty. Dlatego pewną mam nadzieję, że z własnego popędu pilnie słuchać będziesz potrzebnych Ci wykładów, że z całą gorliwością weźmiesz udział w pracach seminaryjnych i ćwiczeniach do twego zawodu potrzebnych, że z całą gorliwością i wytrwałością przykładać się będziesz do nauki, że już sama życzliwość względem tej prastarej szkoły, tej drogiej nam po ojcach spuścizny, tej

najdroższej perły naszej ojczyzny, każdego z Was skłoni do unikania wszystkiego, coby jej ujmę lub szkodę przynieść mogło; a gdy wiecie, iż każda instytucya tylko ładem, porządkiem i karnością stoi, więc pewną mam nadzieję, że władzom akademickim, nie tylko posłuszeństwo i uszanowanie okazywać, lecz nadto odpłacając im ich życzliwość ich prace dla was podjęte, ich miłość, z Waszej strony zaufaniem i miłością w każdej ważnej sprawie do nich po radę się udawać i do tejże stósować się będziecie. A gdy w ten sposób węzłem miłości młodzież akademicka połączy się ze swemi profesorami i z władzami akademickiemi, wtedy pewną mam nadzieję, że Bóg pobłogosławi połączonym pracom profesorów i młodzieży akademickiej i cel tych prac ku dobru narodu zmierzających osiągniętym zostanie.